Cyganeria

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Jerzy Dziedziczak**

I
W mieście gdzie tysiące dusz
Gdzie świat bierze się na serio
Żyją goście- szkoda słów
Co się mienią cyganerią
Znają trochę grande monde
Wiersze w prasie regionalnej
Kiedyś chcieli zbawić świat
Dzisiaj żyją dość normalnie
Ale gdy księżyca blask
Srebrną szpadą tnie firanki
Jakaś lunatyczna moc
Gna ich miastem do kawiarni
I tak od dwudziestu lat
Nieustanni filareci
Szklane zamki tworzą wciąż
Demoniczne ich kobiety
Strugą leje się alkohol
Alasz, burgund, proste wino
Herbert, Platon, co to zło
Tak godzina za godziną
Świat realny tuż za rogiem
Gdzieś przepływa w dal strumieniem
Zawieszeni w próżni póz
Stoją jak nad Styksu brzegiem

II
O 20 kilo starsi
I o siwy włos mądrzejsi
O tych kilka zmarszczek twardsi
I do końca nienajszczersi
Dopijają haustem wódkę
Zagryzają dla pamięci
Wymieniają słowa krótkie
Do zaszczytów pominięci
Wytaczają prawd armaty
I zdmuchują z kufli pianę
Ulepszają wszystkie światy

Kac obudzi ich nad ranem
I nie dla nich już jabłonie
I nie dla nich rajskie życie
Był tu Michał- stróż, nie anioł
Też wyrzucił ich na zbite

III
Hej czciciele pustych słów
Pianobijcy niepoważni
Poematów ziemi sól
Rowerzyści wyobraźni
Z sekatorem chodzi śmierć
Długie włosy wam przycina
W autobusach ludzi tłum
Pełne knajpy po godzinach
I poezja tak się tworzy
Twarda, szara jak żelbeton
A papierosowy dym
Metaforą i podnietą
Oczy kobiet- chłodna stal
Przez kieszenie kłuje spodni
Daj nam wiersz, kolejny wiersz
Wyobraźnię nam zapłodnij
A tu cóż- prostata zdań
Na stosunek nie pozwala
Ten nie przeleciany świat
W męskiej dumie ciągła rana

IV
Był tu ktoś, dziwny gość
Nie klął i nie wypił wódki
W kącie stał i się śmiał
Chyba ubaw miał nieludzki
Bo wychodząc, krzyża znak
Był uczynił już za drzwiami
Może nas rozgrzeszył Pan
Nie wiem byłem już zalany

POBIERZ PLAYBACK Dodaj do playlisty